NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego" poświęcony sprawom oświatowym kulturalnym i literackim

Nr. 42 | Wąbrzeźno dnia 10 października 1931 r. | Rok 9

Ewangelja

św. Jana rozdz. 4, wiersz. 46—53.

Onego czasu był niejaki królik, którego syn chorował w Kafarnaum. Ten gdy usłyszał, iż Jezus przyszedł z Judzkiej ziemi do Galilei, poszedł do Niego i prosił Go, aby zstąpił, a uzdrowił syna jego: bo poczynał umierać. Rzekł tedy do niego Jezus: Jeśli znaków i cudów nie ujrzycie, nie wierzycie. Rzekł doń królik: Panie, zstąp pierwej, niż umrze syn mój. Rzekł mu Jezus: Idź, syn twój żywy jest. Uwierzył człowiek mowie, którą mu powiedział Jezus, i poszedł. A gdy już zstępował, zabierzeli mu słudzy, i oznajmili, mówiąc, iż syn jego żyje. Pytał się tedy od nich godziny, której mu się polepszyło. I rzekli mu, iż wczoraj o siódmej godzinie opuściła go gorączka. Poznał tedy ojciec iż to ona godzina była, której mu rzekł Jezus: Syn twój żyje! I uwierzył sam, i wszys domtek jego.

Nauka

Co spowodowało owego królika, że szukał Chrystusa?

Urzędnik ten królewski, zwany w ewangelji królikiem, spowodowany chorobą swego syna, a słysząc o cudach, jakie Jezus czynił, wyszedł naprzeciw Niemu z prośbą o uzdrowienie mu syna. Otrzymał on przez to dla siebie i domu swego prawdziwą wiarę w Chrystusa. W ten to sposób wyszła mu choroba syna na zbawienie. W ten sposób zwykł Bóg zsyłać na grzeszników, ich dzieci, dobra i bydło klęski, ażeby ich nawrócić. Dlatego to mówi Dawid: „Dobrze mi, iżeś mnie uniżył, ażebym się nauczył sprawiedliwości Twoich". (Psalm 118, 71). Dawid prosił dlatego Boga, ażeby napełnił hańbą grzeszników, iżby imienia Jego szukali. (Ps. 82, 17). Wydarzyło się to onym, o których tenże Dawid także mówi: „Rozmnożyły się niemoce ich, potem się kwapili". (Psalm 15,4).

Dlaczego wyrzekł Jezus: „jeżeli cudów i znaków nie ujrzycie, nie wierzcie?

Chrystus wypowiedział tu dwojaką naganę. Nasamprzód gani On wogóle to, że lud wybrany (żydzi), widząc cuda, wierzy dopiero. Mesyasz ma prawo żądać od nas wiary bez cudów, boć Samarytanie, od których właśnie Chrystus przybył do do Galilei, uwierzyli w Niego „na słowa Jego", t. j. nie ujrzawszy cudów. Druga nagana spotyka owego królika dla jego słabej jeszcze wiary, gdyż, gdyby prawdziwą był miał wiarę, to nie powinien prosić Chrystusa, ażeby szedł do domu jego, ale tylko tak, jak ów setnik (Mat. rozdział 8) wierzyć, że Chrystus zdala, jednem słowem mógł uzdrowić syna jego.

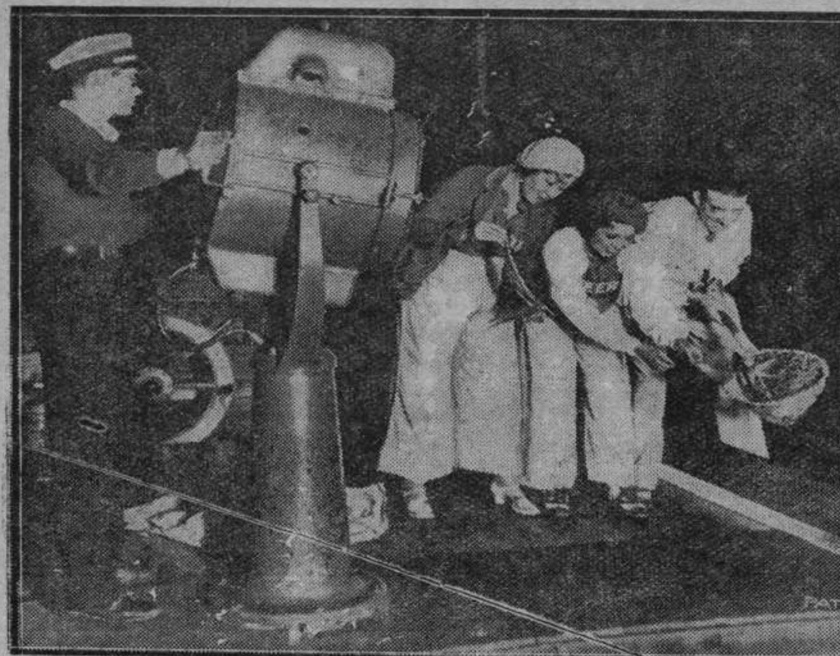
Ile miał wiary urzędnik królewski?

1. Nagana Chrystusa nie odebrała mu odwagi; powtórzył on pokornie swą prośbę i to tem silniej. 2. Ta nagana pouczyła go i naprawiła, gdyż na słowa Jezusa: „Syn twój żyje", wierzy natychmiast, nie ujrzawszy wprzód cudu i wraca do domu. 3. Przekonuje on się dokładnie o cudzie przez świadectwo sługi i na własne oczy i wzmacnia się przez to w wierze. 4. Ponieważ wiara w Chrystusa jest darem nadprzyrodzonym, więc urzędnik ten zawdzięczał wiarę swą łasce Boga, który poruszył jego duszę i przez cud otworzył mu wstęp tej łaski do serca jego.

—o—

Szczęśliwość człowieka wyrasta przy naszych własnych ogniskach domowych i nie trzeba jej szukać i zrywać w cudzym ogrodzie. — (Jerrold).

POLOWANIE NA LATAJĄCE RYBY.



W Catalina Island, na wybrzeżu Kalifornijskiem, rozpoczęto uprawiać nowy sport, który zdołał już pozyskać mnóstwo zwolenników. W zatoce Catalina Island żyją olbrzymie masy ryb latających. W związku z tem organizuje się liczne wyprawy na małych parowcach zaopatrzonych w silne reflektory. Światła reflektorów zwabiają na powierzchnię wody masy latających ryb, łowionych następnie ręcznemi siatkami. Ilustracja nasza przedstawia łowienie ryb latających w siatki.

DZIENNIKARKI I LITERATKI POLSKIE ZAGRANICĄ.



Dnia 28 września wyruszyła z Warszawy wycieczka polskich literatek i publicystek do Jugosławji, Grecji, Austrji i Węgier. Wycieczkę zorganizowała redakcja tyg. „Kobieta Współczesna". Wzięły w niej udział licznie redaktorki, literatki i publicystki. Celem wycieczki jest nawiązanie osobistego kontaktu z organizacjami kobiecemi i prasą tych krajów, w których bawić będą przedstawicielki naszego piśmiennictwa. Specjalnie interesowały się uczestniczki wycieczki opieką społeczną, a w szczególności — opieką nad dzieckiem, zakładami wychowawczemi, ochroną pracy kobiet, instytutcjami samopomocy i t. p. — Redakcji „Kobieta Współczesna" można powinszować sukcesu, jaki osiągnęła, podejmując z własnej inicjatywy organizację tej interesującej wyprawy zagranicznej.



„Król bieżni" w Warszawie

Znakomity biegacz fiński Paave Nurmi, po zeszłorocznej porażce z polskim długodystansowcem Petkiewiczem przybył w tym roku do Polski po to, aby odwetować swą porażkę, tym razem startując z najpoważniejszym swym konkurentem Januszem Kusocińskim. Na starcie zgromadziła się cała elita naszych biegaczy z leaderem tego biegu P. Nurmim na czele. Od samego startu aż do drugiego okrążenia (800 mtr.) prowadzi Nurmi przed Kusocińskim który biega o metr za Nurmim. Do połowy 3 okrążenia Kusociński wyrównuje i objął prowadzenie do 5.000 mtr. Kusociński widząc blisko wygraną, przyspiesza tempo na co odpowiada Nurmi. Zaczyna się bój o palmę pierwszeństwa. Na każdym metrze tempo wzrastało i dzięki temu przedostatnie okrążenie (400 mtr.) przebyli w rokordowym czasie 1 min. i 14 sek., przebiegając inne okrążenia w 1 16—1 17 min. Ostat. okrążenie decyduje o zwycięstwie to też w napięciu oczekiwano finisch z którego zwycięsko wyszedł Nurmi (14 m. 57 sek.). — Zdjęcie Nurmi (w czarnej koszulce) obok Kusociński.—

II-GI ZJAZD MATEMATYKÓW POLSKICH W WILNIE.



W Wilnie obradował przez kilka dni ogólnopolski drugi z kolei zjazd matematyków. — Na ilustracji naszej widzimy prezydjum Zjazdu w sali kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego: w środku prezes Zjazdu Samuel Dickstein, nestor matematyków polskich, po prawej ręce dwaj prezesi honorowi: prof. Arnaud Denjoy, prezes francuskiego towarzystwa matematycznego z Paryża i prof. Piotr Soergescu z Cluj (Rumunja), po lewej stronie prof. U. S. B. Kempisty Stefan, sekretarz generalny zjazdu.



W piątek rano zmarł we Lwowie poseł Michał Hałuszczyński, wiceprezes sejmowego klubu ukraińskiego, wicemarszałek poprzedniego Senatu. Hałuszczyński był prezesem „Proświty" należąc do czołowych przedstawicieli „Unda".

POMNIK JANA KOCHANOWSKIEGO W LUBLINIE.

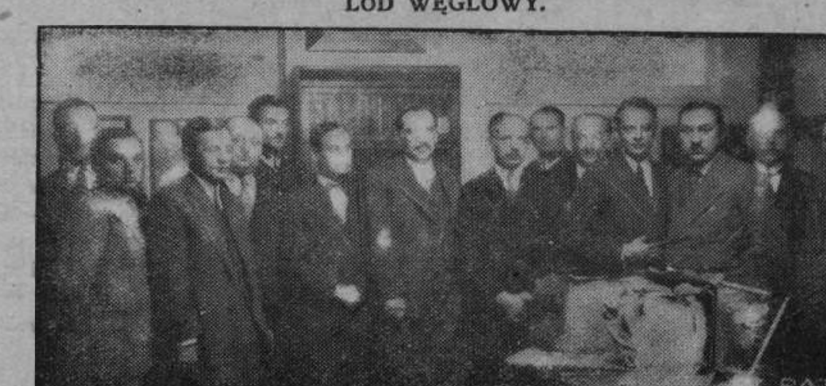


W Lublinie odbyło się uroczyste przejęcie pomnika Jana Kochanowskiego, który został ustawiony na Placu Trybunalskim, przed gmachem dawnego Trybunału, dziś zajmowanego przez biura Magistratu. Uroczyste odsłonięcie pomnika nastąpiło w dniu 27 września. Ilustracja nasza przedstawia pomnik Jana Kochanowskiego oraz Komitet budowy.



Rok rocznie tysiące „cywilów" powołują władze wojskowe na kilkotygodniowe ćwiczenia. Na ilustracji widzimy grupę oficerów rezerwy podczas pogawędki na zielonej murawie.

LÓD WĘGLOWY.



Ilustracja nasza przedstawia grupę przedstawicieli ministerstw, świata przemysłowego i naukowego na demonstracji lodu węglowego przez inż. Rodowicza.



ZJAZD KOMISARZY SPISU LUDNOŚCI W POLSCE.

W Warszawie w gmachu Min. Spraw Wewnętrznych rozpoczął się pod przewodnictwem P. dr. Buławskiego trzydniowy zjazd Komisarzy spisowych wszystkich województw, oraz miast: Warszawy, Łodzi, Wilna, Poznania, Lwowa i Krakowa. Zjazd otworzył przemówieniem P. wicemin. Korsak. Zjazd ten ma na celu szczegółowe zorjentowanie się Komisarzy wojewódzkich w podstawach spisu ludności R. P. w roku bieżącym. Na zdjęciu naszem widzimy grupę Komisarzy spisowych, uczestniczących w zjeździe z P. min. Pierackim w środku.

„TYDZIEŃ LOTNICZY" W BIELSKU

W Bielsku odbył się „Tydzień Lotniczy", zorganizowany przez LOPP. Z okazji tej urządzono pochody po mieście, wykłady i pogadanki mające na celu propagandę LOPP-u. Ilustracja nasza przedstawia fragment pochodu, na którego czele stoi grupa ludzi przybranych w maski gazowe.





EGZOTYCZNE MODY DLA PRZEBŁAGANIA MUCH.

Japońska firma w Tokio Imadzu, produkująca truciznę na muchy, urządziła niedawno dziwaczne nabożeństwo, celem przebłagania much, które zginęły wskutek tej trucizny. Nabożeństwo to odprawili kapłani budystyczni. Ilustracja nasza przedstawia przedstawicieli firmy Imadzu palącego kadzidło przed ołtarzem ofianym oraz kapłanów budystycznych odprawiających modły przed olbrzymią figurą muchy.